

11. NIEDZIELA ZWYKŁA – 15 VI 2008

Wiekuiste Przymierze

1. Czasami Bóg wydaje się nam nudny

Czasami, gdy trzeba pójść na Mszę Świętą, myślimy sobie, że tam ciągle to samo; że nie mamy ochoty. Patrzymy na ołtarz, „jakby serce nasze nie pałało” Czasami wydaje się nam, że tyle innych spraw jest ważnych, pilnych, koniecznych. Tyle innych, tylko nie Bóg i nie Jego sprawy. Dzisiejsze czytania każą nam właśnie nad tym się zastanowić.

2. My dla Boga jesteśmy godni Przymierza

Pierwsze czytanie z Księgi Wyjścia opowiada o przymierzu, jakie Bóg zawarł z Izraelem. Jak widać, my dla Boga nie jesteśmy nudni. Wręcz przeciwnie, Bóg chciał związać się z nami na dobre i na złe. Więcej jeszcze: On walczy o prawdę i głębię naszego związku z Nim. Gdy lud nie słuchał Jego głosu i nie chodził Jego drogami, Bóg osobiście – w Jezusie Chrystusie – podjął walkę, by zawrzeć Nowe Przymierze. O tym mówi drugie czytanie.

3. Eucharystia uobecnia to Nowe Przymierze

Św. Paweł Apostoł przypomina słowa Mistrza: „Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pic będziecie, na moją pamiątkę! Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie” (1 Kor 11,25-26). To, co nam może wydawać się nudne; to, do czego może się przyzwyczailiśmy; to, w czym uczestniczymy bez miłości – to najwyższy znak miłości Boga

do nas. To Jego Ciało i Jego Krew wydane z nas. To Jego Przymierze z nami. Przymierze, a więc głęboki, trwałe i odpowiedzialny związek z nami.

Gdy pomyślimy z całą powagą o tym, co zdawać by się mogło wręcz nie do pomyślenia, że Bóg „dla nas i dla naszego zbawienia stał się człowiekiem” i przelał swoją krew, by zawrzeć z nami Przymierze, wtedy innymi oczyma spojrzymy na to, co dzieje się na ołtarzu.

ks. Jan Skiczuk